Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: **130000,** — mk., w ekspedycji: **130000,**— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **10000** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, czwartek, dnia 20 grudnia 1923 r.** | **№ 146**

Stan szkolnictwa w Polsce

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej p. min. Grabski wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował położenie naszego szkolnictwa, przyczem podkreślił widoki jego dalszego rozwoju. Na wstępie p. minister oświadczył, że budżet oświatowy został obniżony do 105 miljonów złot. p. Najsilniej dotknęła ta redukcja szkolnictwo wyższe, mianowicie katedry nieobsadzone, nadto zmniejszono ilość asystentów. Największy jednak niepokój wywołała sprawa szkolnictwa powszechnego.

Minister oświaty nie może zgodzie się na przekazanie szkolnictwa samorządom, zadaniem bowiem państwa jest nietylko dać naukę masom, ale troszczyć się o kulturę i cywilizację narodu. Wobec tego praca oświatowa musi być prowadzona w jednolitym planie przez rząd. Pozycja szkolnictwa powszechnego ma pokrycie na utrzymanie w ciągu 4 miesięcy, zaś na dalsze 8 miesięcy pokrycie przewiduje osobna ustawa o specjalnym podatku szkolnym. Następnie minister dotknął również kwestji wychowania pozaszkolnego, przyczem zwrócił uwagę na potrzebę rozbudzenia w społeczeństwie ofiarności na cele tegoż szkolnictwa, akcentując konieczność współdziałania organizacji oświatowych w dziele wychowania pozaszkolnego, gdy państwo ze względów oszczędnościowych pomoc w tym zakresie musi zmniejszyć. Zredukować również musi pomoc szkolnictwu prywatnemu, gdyż rząd wypłaca znaczne sumy tym szkołom za dzieci urzędników.

Pan minister omówił sprawę ustawodawstwa szkolnego i podniosł, że opiera się ono na ustawodawstwach dzielnicowych, to też w najbliższym czasie należy przystąpić do dzieła unifikacji ustawodawstwa szkolnego. Pragmatyka nauczycielska musi zabezpieczyć szkole bezpartyjność. Władze szkolne nie mogą podlegać władzom administracyjnym i nauka nie może pozostawać pod wpływem prądów politycznych.

Omówił również minister szeroko sprawę szkolnictwa mniejszości narodowej. W szkolnictwie państwowem szkoła musi być polska, co nie przeszkadza, aby w szkole tej był inny język wykładowy niż polski, bo to gwarantuje mniejszościom narodowym konstytucja, ale każda szkoła musi być jednostką zespoloną z całokształtem ustroju szkolnictwa państwowego. Przechodząc do reformy szkolnictwa, minister zaznaczył, że pójdzie ona po linji rozwoju szkolnictwa zawodowego, dlatego budżet ten nie został obcięty. Należy bowiem szukać talentów praktycznych i skierować je do szkoł zawodowych.

Program szkolnictwa średniego idzie za daleko co do wymagań stawianych uczniom. Program ten zredukowano w ten sposób, aby nieodpowiedni uczniowie mogli przejść do innych szkół zawodowych, uchodząc od tak częstego załamania egzystencji. Następnie p. minister omówił sytuację w szkolnictwie żeńskiem, podnosząc potrzebę wytworzenia typu licealnego w szkole średniej z zakończonym systemem wykszałcenia. Min. zakończyli swe ekspose wywodami ogólnemi. W czasie niewoli szkolnictwo siłą rzeczy kładło główny nacisk na uczucie, dzisiaj jesteśmy przecież państwem wolnem. Szkolnictwo musi dążyć do tego, aby zespolić Polskę z całym światem cywilizowanym. Musimy wytworzyć prąd w kierunku rozwoju.

Sytuacja przesileniowa

Warszawa, 16. 12. godz. 15.30 Wczoraj wieczorem poseł Thugutt konferował z posłami Chacińskim (Ch.D.), Taraszkiewiczem (Klub Białoruski), oraz Waszkiewiczem (N. P. R.)

Poseł Waszkiewicz przyrzekł w imieniu swego Klubu życzliwe poparcie.

Poseł Chaciński przyjął do wiadomości oświadczenie p. Thugutta, zaznaczając, że zareferuje je swemu Klubowi, przyczem podkreślił, że uważa nowy gabinet, który ma tworzyć p. Thugutt, jako gabinet parlamentarny.

W rozmowie z posłem Taraszkiewiczem poseł Thugutt oświadczył, że nie będzie przytrzymywał się zasady większości polskiej. Co do kandydatur, to wymienił pp. Piłsudskiego lub Sikorskiego na stanowisko ministra Spraw Wojskowych ewtl. szefa sztabu, Aleksander Skrzyński objąłby Sprawy Zagraniczne, Władysław Grabski Skarb, a Thugutt zatrzymałby dla siebie tekę Spraw Wewnętrznych.

Konferencje te miały charakter nieobowiązujący.

Dziś rano pertraktował poseł Thugutt z posłami Strońskim i Dubanowiczem, poczem odbył naradę z Komisją Parlamentarną Wyzwolenia, następnie udał się na Akademję ku czci śp. Narutowicza.

O godz. 13 miała się odbyć konferencja z Klubem żydowskim, wszakże nie doszła do skutku, gdyż p. Thugutt zawezwany został do Sulejówka do p. Piłsudskiego.

Prasa lewicowa donosi, że na posiedzeniu Klubu Wyzwolenia uchwalono większością 27 głosów przeciw 11, aby p. Thugutt podjął się misji tworzenia gabinetu, przyczem popierał ten punkt widzenia poseł Dąbski, a przeciw wypowiedział się poseł Putek.

Prasa żydowska życzliwie wita misję Thugutta, podkreślając, że gabinet musi się oprzeć na mniejszościach narodowych za cenę chociażby minimalnych koncesji, przyczem za takie uważa utworzenie podsekretarjatu dla spraw mniejszości narodowych.

Z głosów prasy umiarkowanej podkreślić należy opinję „Gaz. Warsz.", która oświadcza, że poseł Thugutt zajął odrazu stanowisko nieszczere, bowiem misja jego jako leadera opozycji świadczy, że dąży do utworzenia gabinetu parlamentarnego w naturalnym rozwoju wypadków przesileniowych. Tymczasem pos. Thugutt zaznaczył, że chce sformować gabinet pozaparlamentarny, fachowy, a wbrew swoim zapowiedziom, wymienia jednostki, mające wejść w skład tego gabinetu o wybitnie prononsowanym jednostronnie charakterze politycznym. W takiej sytuacji Związek Ludowo-Narodowy przejdzie do jak najostrzejszej opozycji.

Równorzędnie z akcją p. Thugutta rozwija się akcja w sprawie przesilenia marszałkowskiego. Na posiedzeniu przedstawicieli Klubów wicemarszałek Moraczewski wystąpił z propozycją, ażeby dokonać wyboru Marszałka jeszcze przed świętami i wysunął kandydaturę Rataja, przyczem zaznaczył, że uważa za niewskazane, aby rząd jakimkolwiek będzie, stanął jeszcze przed ferjami wobec Izby.

Zaznaczyc należy, że na konferencję do p. Prezydenta nie byli zaproszeni przedstawiciele mniejszości narodowych, co wywołało ze strony posła Barlickiego (P. P. S.) uwagę pod adresem p. Prezydenta podczas konferencji z nim, że „jest to nietaktem". Uwagę tę p. Prezydent pominął milczeniem. W związku z powyższem Koło żydowskie powzięło rezolucję, w której protestuje przeciwko pomijaniu mniejszości w sprawach pierwszorzędnej wagi dla Państwa.

Warszawa, 16. 12., godz. 21. Przez cały dzień dzisiejszy prowadził p. Thugutt narady z przedstawicielami poszczególnych Klubów.

Z rana konferował z p. prezesem Głąbińskim, któremu oświadczył, że pragnie utworzyć gabinet nie w charakterze szefa opozycji — ale człowieka, przeciw któremu niema zarzutów osobistych, a który posiada dobrą wolę służenia Państwu.

Prezes Głąbiński odpowiedział, że p. Thugutt jest tak wybitnym przedstawicielem pewnego kierunku politycznego, że go nie można obecnie uważać za człowieka prywatnego. Jeżeli p. Thugutt utworzy rząd parlamentarny, oparty na większości polskiej, Zw. Lud. Nar. zajmie wobec takiego rządu zwykłe stanowisko opozycyjne. Jeżeli p. Thugutt utworzy gabinet, oparty na mniejszościach narodowych, albo też gabinet niby pozaparlamentarny, aby uchylić stronnictwa lewicy od odpowiedzialności, to wtedy przeciwko takiemu gabinetowi Zw. Lud. Nad. musiałby się zwrócić tak w Sejmie, jak i w kraju z opozycją nierównie ostrzejszą. Było bowiem jedną z nienormalności w naszem młodem życiu politycznem, że stronnictwa nie chciały brać odpowiedzialności za rząd i mogły zwalczać w Sejmie oraz poza Sejmem nawet takie gabinety, które im dogadzały.

Na zapytanie p. Thugutta, co ma uczynić, jeżeli jego misja się nie powiedzie, prezes Głąbiński odpowiedział:

„Przedewszystkiem należy się starać o to, aby powstał rząd parlamentarny — i jeżeli się to nie uda, będzie rzeczą p. Prezydenta Rzeczypospolitej wyciągnąć konsekwencje z położenia i powołać do steru rząd taki, który mógłby przeprowadzić konieczności państwowe, jak naprawę Skarbu, administrację, Sprawy Wojsk., nie drażniąc części stronnictw politycznemi osobistościami, które z natury swojej reprezentują tylko pewne wybitnie pronosowane kierunki polityczne".

P. Thugutt wyraził wątpliwość, czy w takich warunkach może liczyć na powodzenie swej misji.

W południe przeprowadził p. Thugutt konferencję z przedstawicielami Klubu Chrz. Narod. pp. Dubanowiczem i Strońskim. Posłowie ci zaznaczyli, że jeżeli rząd p. Witosa powziął decyzję ustąpienia, to przedewszystkiem dla tego, że brał pod uwagę nadmierne zaostrzenie walki politycznej, która wprost uniemożliwiała sporami politycznemi prace nad naczelnem zadaniem rządu — naprawą Skarbu. Jeżeli p. Thuguttowi chodzi o wniesienie pewnego uspokojenia, to nie może do tego doprowadzić rząd, który zamierza utworzyć rząd o charakterze wybitnie jednostronnym, lewicowym. Rolę czynnika uspakającego, który mógłby utorować drogę do utworzenia rządu parlamentarnego, opartego na szerszej podstawie, aniżeli rząd p. Witosa, mógłby spełnić raczej gabinet pozaparlamentarny, który nie byłby wyrazicielem żadnej strony Izby. Jeżeli zaś p. Thugutt pragnie odegrać rolę czynnika, łagodzącego ostrze walk, to wdzięczniejsze i właściwsze pole ma na stanowisku przywódcy swego Klubu.

Z rozmowy tej pp. Dubanowicz i Stroński zdali sprawę swemu Klubowi. Poczem wieczorem p. Dubanowicz jeszcze raz widział się z p. Thuguttem, aby mu oświadczyć, że Klub Chrz Nar. nie może poprzeć jego zamierzeń.

Leader P. S. L. Piast p. Jan Dębski w rozmowie z p. Thuguttem złożył mu następujące oświadczenie:

„Osoby p. prezesa, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia gabinetu, nie możemy oddzielać od wczorajszego, wybitnego przywódcy opozycji; stąd ten gabinet, który p. prezes tworzy, bez względu na to, czy składać się on będzie z parlamentarzystów — czy z fachowców, opinja kraju i zagranicy traktować musi jako gabinet wczorajszej opozycji.

Klub P. S. L., który brał udział w ostatniej większości parlamentarnej, wobec gabinetu p. prezesa zachowa wolną rękę i stanowisko wyczekujące".

Klub Chrz. Dem. uzależnił swoje ustosunkowanie się do przyszłego gabinetu p. Thugutta od stanowiska P. S. L.

Ponieważ p. Thugutt miał z góry zapewnione życzliwe poparcie P. P. S., Wyzwolenia i N. P. R., przeto główną wagę położył na konferencję z innemi stronnictwami polskiemi.

Dla całości obrazu należy nadmienić, że p. Bryl uważał za najbardziej odpowiedni rząd koalicyjny, w razie zaś niemożliwości dojścia tegoż do skutku, grupa jego gotowa jest poprzeć rząd parlamentarny, o ile wogóle p. Thugutt zdoła go utworzyć.

Klub żydowski miał pierwotnie naznaczoną konferencję na godz. 13, a potem przełożono ją na 17-tą. Z Klubem ukraińskim miał p. Thugutt prowadzić pertraktacje pomiędzy godz. 14 a 16. Obie powyższe rozmowy jednak nie doszły do skutku, czas ten bowiem spędził p. Thugutt na naradach z Chrz. Dem., Chrz. Nar. oraz ugrupaniami lewicowemi.

Około godziny 17-tej było już wiadome, że koncepcja gabinetu fachowego nie ma szans powodzenia.

O godz. 17 p. Thugutt zjawił się w Klubie żydowskim i poinformował go o przebiegu pertraktacji. Oświadczył więc, iż dochodzi do przekonania, że koncepja gabinetu fachowego upadła.

Odbyły się następnie narady przywódców lewicowych, po których rozpoczęło się posiedzenie Klubu Wyzwolenia.

Na tym ostatnim ścierają się mocno dwa kierunki: Jeden domaga się tworzenia przez p. Thugutta gabinetu parlamentarnego, opartego na lewicy, łącznie z Chrz. Dem. i P. S. L.; — drugi zaś, reprezentowany przez Peowiaków, żąda zaniechania zupełnie przez p. Thugutta misji tworzenia gabinetu.

Po godz. 20-tej p. Thugutt oświadczył przedstawicielom prasy, że wskutek zmienionej sytuacji, wynikłej po wysundowaniu opinji poszczególnych stronnictw sejmowych — wyłoniła się obecnie koncepcja gabinetu parlamentarnego, wobec czego jedzie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby zdać mu sprawę z całokształtu dotychczasowych rokowań, oraz z wytworzonej skutkiem tego sytuacji.

Warszawa, 17. 12. Wczoraj o godz. 20 p. Thugutt udał się do Belwederu, skąd wrócił po półgodzinnej konferencji i oznajmił dziennikarzom, że p. Prezydenta poinformował o przebiegu rokowań, prosząc go o przedłużenie terminu (48 godz.) do wtorku. P. Prezydent zgodził się na to.

DYR. ALFRED ROMANOWICZ:

Z przeszłości obecnego Gimnazjum Państwowego we Wrześni

(1841—1919)

8] (Przyczynki do kart szkolnictwa pruskiego)

Jednak i w tym wypadku rząd stał niezachwianie na dotychczasowem swojem stanowisku. Nie pomagało systematyczne fałszowanie statystyki szkolnej na korzyść żywiołu niemieckiego. Doskonale zorganizowana machina państwowa pruska — zdawała sobie dokładnie sprawę z groźnej zagadki polskiego życia narodowego — nie dziw więc, że zdążała całem swoim wysiłkiem, by żywioł polski odciąć od źródeł i ognisk własnej kultury i zgnieść go tak, aby on poznawszy nędzę swego położenia - zapragnął z czasem sam korzystać z dobrodziejstw kultury niemieckiej i stał się „dobrym Prusakiem." Pod tym względem rząd pruski miał już doświadczenie — wszak przeprowadzona reforma szkolna, usuwając resztki mowy polskiej ze szkoły średniej, odniosła ten skutek, że znaczna część młodzieży polskiej w dzielnicy przestała uczęszczać do gimnazjów, a podniósł się natomiast stosunek procentowy Niemców i żydów.

Załatwiwszy się bezwzględnie ze szkolnictwem elementarnem, usunąwszy naukę religji, udzielaną w języku polskim, zdążał systematycznie obecnie do usunięcia języka polskiego z życia publicznego, ze zgromadzeń. Zaprzątnięty tą myślą i oddany „Kulturkampf'owi" wyłącznie — upatrywał w kreowaniu wyższych uczelń w miastach powiatowych o przeważającym żywiole polskim zaporę w urzeczywistnieniu swoich germanizacyjnych zapędów. Nie mogło być zatem mowy w tych okolicznościach o szkole wyższej we Wrześni — w mieście, w którem żywioł polski w walce o swe najwyższe dobra duchowe — w walce o pacierz polski — okazał się tak odpornym i zdołał strajkiem szkolnym r. 1901 obudzić nawet drzemiące sumienie całej Europy. W odpowiedzi na strajk szkolny należało żywiołowi polskiemu choćby ze szkodą niemczyzny odmówić nawet dobrodziejstw kultury, jakich mu udzielić mogła wyższa szkoła średnia pruska.

W tym stanie rzeczy upatrywać należy źródło, dlaczego rząd sprzeciwił się w 1909 r. kreowaniu szkoły realnej we Wrześni — dlaczego tak systematycznie odmawiał miastu, chociaż rządzonemu w większości przez Niemców, pomocy w wybudowaniu gmachu szkolnego na wyższy zakład naukowy. I choć miasto ofiarnością własną dopięło swego celu i mogło w dn. 20 października 1911 r. oddać do użytku szkoły wyższej wspaniale wyposażony — własnym sumptem wybudowany dwupiętrowy, o dwóch skrzydłach gmach — choć poświęcenie tego gmachu było niczem innem jak tylko manifestacyjną demonstracją niemczyzny przeciw polskości — to jednak rząd pruski stale rozwój tej szkoły — utrudniał. Pomimo wszelkie warunki, jakie zakład posiadał — o przekształceniu go na 6-cio klasowe choćby progimnazjum lub nadaniu mu praw publiczności w Poznaniu i Berlinie ani słyszeć tembardziej mówić nie chciano. Dlatego do r. 1914 zakład w oddziałach męskich liczył klas V — odpowiadających programowi gimnazjum reformowanemu wzgl. szkoły realnej z bifuskacją od kl. IV. (do wyboru: łacina lub język angielski). Wprawdzie od r. 1908 istniała klasa VI. (niższa sekunda) — jednak miała ona charakter kursu prywatnego, gdzie nauczycieli i wydatki rzeczowe w wysokości istotnych wydatków pokrywali uczniowie sami wzgl. ich rodzice.

Dopiero r. 1914 przyniósł zasadniczą zmianę. — W tym roku władze szkolne zgodziły się na otwarcie kl. VI. tak że organizacja szkoły przedstawiała się następująco:

Nauka dla chłopców trwała lat 9, dla dziewcząt 10. Rozpoczynano ją z 6-tym rokiem życia. W oddziałach męskich obowiązywał program gimnazjum reformowanego, w oddziałach żeńskich program dla liceów. Zakład podlegał bezpośrednio Regencji (Wydziałowi szkolnemu) w Poznaniu a podporządkowany był pod względem pedagogicznym gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, którego dyrektor był zarazem wizytatorem wyższej uczelni wrzesińskiej. Przejście do kl. VI. (niższej sekundy) uzależnione było od złożenia egzaminu z zakresu pięciu klas tak pisemnego jak ustnego, odbywającego się rok rocznie pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum Marji Magdaleny — jako delegata Prowincjonalnego kolegium szkolnego. Na podstawie pomyślnie złożonego egzaminu uczeń mógł ubiegać się o przyjęcie w którymkolwiek z państwowych zakładów, czy to realnych, czy gimnazjów reformowanych. Uczniowie, którzy w tutejszym zakładzie ukończyli z pomyślnym wynikiem klasę VI. (niższą sekundę) mogli się zgłaszać bądźto do: egzaminu o przyznanie prawa jednorocznej służby wojskowej, lub też do egzaminu wstępnego do kl. VII. (wyższej sekundy) w zakładzie państwowym o analogicznym typie — lub też zgłosić się w charakterze ekstermistów do końcowego egzaminu z zakresu szkoły realnej przed komisją egzaminacyjną za pośrednictwem Prowincjonalnego Kolegjum szkolnego w Poznaniu.

(Dokończenie nastąpi.)

Po Thugucie - Grabski

Warszawa, 17. 12. Pos. Thugutt, któremu p. Prezydent powierzył misję utworzenia nowego rządu, został przyjęty przez p. Prezydenta na godzinnej audjencji w poniedziałek, dnia 17. bm., o godz. 21. Wynikiem konferencji było stwierdzenie przez pos. Thugutta, iż nie może wykonać powierzonego mu zadania.

Warszawa, 17. 12. **W dniu 17. bm. o godz. 23 p. Prezydent Rzeczypospolitej powołał do siebie b. prezydenta min. i b. ministra skarbu p. Władysława Grabskiego, któremu po krótkiej konferencji powierzył misję utworzenia nowego rządu. P. Grabski misję tę przyjął i przystąpił natychmiast do formowania nowego gabinetu.**

O godz. 24.10 przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych nowo desygnowany premjer, były minister Władysław Grabski i oświadczył zgromadzonym dziennikarzom co następuje:

P. Prezydent Rzeczypospolitej powiedział, że w obecnej sytuacji parlamentarnej nie pozostaje mu nic innego, jak kazać mi utworzyć nowy rząd. Przy dobieraniu członków gabinetu mam nie oglądać się na ich przynależność partyjną i tylko wymagać, aby zdjęli z siebie wszelkie więzy partyjne i słuchali tylko głosu sumienia, nakazującego dbać przedewszystkiem o dobro powszechne przy opracowaniu programu rządu.

P. Prezydent zaznaczył mi, że nie może być teraz mowy o jakimkolwiek szeroko zakreślonym programie. Chodzi tylko o zaspokojenie podstawowych potrzeb Polski: Uzdrowienie Skarbu. A chory skarb jest klęską dla wszystkich ludzi pracujących i zagraża bezpieczeństwu Rzeczyposp.

Powołany jestem tylko, by to zło usunąć, odkładając na bok wszelkie inne względy. Mam działać szybko, tak, aby najpóźniej w czwartek nowy rząd mógł stanąć przed Sejmem.

O konieczność parcelacji

„Gaz. Warsz." w artykule wstępnym, poświęconym ustawie o parcelacji i osadnictwie, będącej obecnie przedmiotem ożywionych rozpraw w Sejmie, stwierdza, że celem tej ustawy jest w gruncie rzeczy uczynienie z reformy rolnej reformy wykonalnej. Dotychczas obowiązująca ustawa była właściwie przeszkodą w realizacji reformy rolnej. W dalszym ciągu arytykuł zwraca uwagę na doniosły proces, który odbywa się obecnie na wsi, a który dąży do zupełnej zmiany dotychczasowego stanu posiadania. Szybki przyrost ludności wiejskiej wytworzył konieczność powołania do życia swych warsztatów rolnych, a co za tem idzie, reformy władania ziemią. Być może, że niektórym trudno pogodzić się z doniosłym procesem socjologicznym, lecz trudno, bieg dziejów powstrzymać się nie da. Jedne warstwy ustępują z pierwszych szeregów w narodzie, inne posuwają się naprzód.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 19-go grudnia 1923 r.

* **Gwiazdka na „Ochronkę".** Jak rok rocznie, tak i w tym roku urządza Towarzystwo Opieki nad dziećmi przedszkolnemi „Ochrona" gwiazdkę dla tych najmniejszych i najmilusieńkich. „Ochrona" chce wieczorkiem zastąpić tym dzieciom to ciepło rodzinne, jakiego dziś może niejeden dom dla coraz więcej szerzącej się biedy i nędzy dać nie może, chce wnieść do serc tych małych tę radość i to wesele, jakie właśnie Święta Bożego Narodzenia dają każdemu sercu niewinnemu, a szczególnie dzieciom, chce je obdarzyć tradycyjną gwiazdką, chce im zastąpić choć w części braki tej radości, jakiej innym dzieciom w lepszych warunkach żyjącym Opatrzność Boża nie skąpi. Wobec tego zapraszamy i wzywamy wszystkich, którym dobro naszego najmłodszego pokolenia leży na sercu, ażeby tłumnie pospieszyli **w niedzielę, d. 23 grudnia po południu o godz. 5-tej do sali p. Tuszyńskiego „Pod Białym Orłem"**, a przez to zadokumentowali, że rozumieją dobrze ideę miłości bliźniego i miłosierdzia chrześcijańskiego, i poparli cele tak ważnego i kulturalnego Towarzystwa, jakiem jest „Ochrona", które znaczne bardzo wydatki swoje pokrywa li tylko dobrowolnymi datkami. Program wieczoru wigilijnego bardzo urozmaicony, wstępne bardzo nizkie, bo tylko 100, 80, 50 i 20 tys. mk. wynoszące. Bilety poprzednio nabyć można w księgarni p. Prądzyńskiego oraz przy kasie. Dobroczynności nie ogranicza się.

* **Dyr. Gimn. państw. we Wrześni komunikuje:** Tegoroczne ferje świąt Bożego Narodzenia trwać będą od dnia 22 grudnia do 2 stycznia 1924 włącznie. Regularna nauka szkolna rozpocznie się dnia 3-go stycznia 1924 r. o godz. 8 rano. Dnia 21 bm. jako w ostatnim dniu nauki otrzymają uczniowie ćwierćroczne wykazy cenzur (świadectwa), które winni w domu przedłożyć do podpisu a w pierwszym dniu nauki po świętach przedłożyć do kontroli gospodarzom klasy.

Żołnierz z zapałem szedł na boje
Dlań Bóg i Ojczyzna było hasej dwoje...
Dziś, gdy wrócił okaleczony,
Stoi całkiem opuszczony...
Rękę po pracę wyciąga...
Kup więc nalepkę

Na inwalidzki dom pracy!

Składki i pokwitowania

Sprostowanie. Na światło elektryczne w kościele par. złożył nie Jan lecz Antoni Kucza 100 tys. mk. Na biedne dzieci szkoły powszechnej złożyła p. P. Gawlakowa nie 100 tysięcy, jak mylnie podano, lecz 1 miljon marek.

Dla Tow. Opieki Inwalidami złożył Komisarjat Miłosław 7 688 000 marek. Konieczny, skarbnik powiatowy.

Na Szpital powiatowy we Wrześni złożyła p. Kwiekowa 1 funt masła i jabłka. przyniesione podczas jej nieobecności do mieszkania przez p. K., matkę ucznia.

Na biednych miasta złożyli: Józef Woźniak dzierżawę od p. Wiktora Joachimiaka z Banku Przemysłowego za grudzień 300 tys. marek., L. T. 500 tys. marek.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 10 do 16 grudnia 1923 r. zgłoszono 10 urodzeń z tych 7 z miasta i 3 ze wsi; spisano 1 zapowiedź; zgłoszono następujące zgony: Józefa Góralowa ur. Antkowiakówna, żona robotnika z Gutowa Wielkiego 51 lat; Adam Wojciechowski, syn kierownika wodociągów miejskich z Wrześni 20 minut; Franciszka Stasińska, ekspedjentka z Wrześni 62 lata, 1 miesiąc i 25 dni; Marjanna Jóźwiakówna, córka robotnika z Sołeczni pół godziny; Stanisław Jasiński, rzeźnik z Psar 25 lat.

Wszystkim, którzy z okazji pogrzebu mej córki, siostry i narzeczonej

śp. Marji Ciesielskiej

okazali nam przyjaźń i współczucie a szczególnie Tow. śpiew. „Lutnia" za wykonanie śpiewu, Bractwom, Stowarzyszeniu Kolejarzy, wyrażam w imieniu rodziny

„serdeczne podziękowanie!"

Kazimierz Urbański.

Września, dn. 19 grudnia 1923.

Obwieszczenie!

W rejestrze spółkowym „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną we Wrześni zapisano, że udział wynosi 1.000.000 mk. a wstępne 50.000 marek.

Września, dnia 17 grudnia 1923.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

Na mocy uchwały walnego zebrania akcjonarjuszów z dnia 6 września 1923 zmieniono firmę na „Tartak" fabryka mebli i obróbki drzewa we Wrześni spółka akcyjna i podwyższono kapitał zakładowy o 480.000.000 mk. czyli do wysokości 600.000 000 mk.

Września, dnia 15 grudnia 1923.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym „A" pod nr. 234 zapisano przy firmie Ignacy Szeląg Interes kolonjalny we Wrześni, że firma już nie istnieje.

Września, dnia 15 grudnia 1923.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

Od 1-go grudnia 1923 r. obowiązują w mieście Wrześni następujące ceny:

a) za 1 klw. światła . . . . 200.000 mk.
za 1 klw. siły . . . . 200.000 mk.
b) dzierżawa za światłomierze wynosi miesięcznie . . . . 75.000 mk.
c) za 1 kbm. wody . . . . 137.500 mk.
za 1 kbm. wody dla koszar i większych przedsiębiorstw prywatnych 162.500 mk.
d) dzierżawa za wodomierze wynosi miesięcznie . . . . 75.000 mk.
e) opłata kanałowa wynosi 375.000 % wartości budynkowej.
f) opłata za używanie kąpielni wynosi:
za kąpiel parową . . . . 250.000 mk.
za kąpiel w wannie . . . . . . 125.000 mk.
za kąpiel natryskową . . . . . 50.000 mk.

Wysyłanie i kasowanie rachunków odbywa się 1 i 15 każdego miesiąca.

Września, dnia 13 grudnia 1923 r.

Magistrat. Niestrawski.

Grono Przyjaciół niechaj odkryje swoje nazwiska, gdyż anonimowe listy, chociażby w najlepszej intencji pisane,

— są świństwem! —

FRANCISZEK CZAPSKI :-:-: BARDO.

Na posiedzeniu Komisji ustalenia cen za odstawioną w myśl przepisów policyjnych padlinę zobowiązał się właściciel rakarni p. Bawelski z dniem ogłoszenia następujące ceny płacić:

a) za konie ponad trzy lata . . wart. 60 f. żyta,
b) za konie poniżej trzy lata . „ 18 f. żyta,
c) za woły i krowy ponad 10 ctr. „ 100 f. żyta,
d) za woły i krowy poniżej 10 ctr. „ 75 f. żyta,
e) za cielęta do 1 roku . . . „ 25 f. żyta,
f) za świnie do 3 ctr. . . . . „ 60 f. żyta,
g) za każde 50 kg. . . . . . „ 40 f. żyta,
h) za muły i osły . . . . . . „ 40 f. żyta,
j) za owce i kozy . . . . . . „ 30 f. żyta.

Wartość żyta zostanie ustalona na 1-go każdego miesiąca.

Ceny obowiązują od dnia ogłoszenia.

Z dniem ogłoszenia powyżej podanych cen według wartości żyta, unieważnia się ogłoszenie w Orędowniku Urzędowym № 32.

Przypominam, że w myśl istniejących przepisów policyjnych celem utrzymania zdrowotności zwierzostanu są interesenci zobowiązani padlinę odstawić do rakarni.

W myśl zawartego kontraktu z Wydziałem Powiatowym jest właściciel rakarni uprawniony winnych prócz dochodzeń karnych ścigać za nieoddanie padliny w drodze cywilno-sądowej.

Z dniem

ogłoszenia unieważnia się zagubioną książkę wojsk.

L. Haremza

Budziłowo.